PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV. Warszawa, piątek, 22 listopada 1929 r. Nr. 268.

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Dzienniki berlińskie 21.XI. ogłaszają depeszę z Warszawy, zaopatrzoną tytułem „Polska w przededniu zamachu stanu", w której w formie pogłosek przytaczają wersję, jakoby rząd nosił się z zamiarem rozwiązania Sejmu, nierozpisywania nowych wyborów i oktrojowania swego projektu konstytucji. Wrażenie, iż Polska znajduje się w przededniu zamachu stanu, potwierdzać ma — zdaniem dzienników — oświadczenie ks. J. Radziwiłła, iż obecnie konstytucja nie istnieje de facto od r. 1926. Depesza twierdzi, iż premjer w mowie swej zwrócić się miał ostro przeciwko mniejszościom narodowym, których przywódcom zarzucić miał wrogą wobec państwa orjentację.

Berliner Tageblatt 21.XI. w depeszy swego warszawskiego korespondenta, powołuje się na komentarz „Kurjera Warszawskiego", wskazujący rzekomo, iż mowa premjera oznacza groźbę zamachu stanu. Wszystko wskazywać ma — zdaniem korespondenta — na to, iż rząd rozpoczął ostrą ofensywę. Z mowy premjera wynika jakoby, iż plany rządu zmierzają w kierunku zamachu stanu w mniej lub bardziej ostrej formie. Wkońcu korespondent, powołując się na artykuł posła Libermana w „Robotniku" przytacza równocześnie pogłoski, według których socjaliści niezdecydowani być mają na wyciągnięcie ostatecznych konsekwencyj. Awangardy socjalistyczne mają być trzymane w pogotowiu. W razie konieczności przewidziane ma być ogłoszenie strajku generalnego.

Ag. Tass 21.XI., podając streszcz. odczytu premjera Świtalskiego o konstytucji dodaje, że prelegent nie uczynił zadość nadziejom słuchaczów, gdyż nie dał odpowiedzi na kwestje ogół interesujące.

Neue Freie Presse 20.XI. informując o odczycie premjera Świtalskiego, zaznacza, iż doniosłość jego uwypuklona została przez obecność na nim prawie wszystkich ministrów; treść odczytu charakteryzuje dziennik jako obszerne, teoretyczne uzasadnienie konieczności zmiany konstytucji.

POLSKA, LITWA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Tautos Kelias 14.XI. w art. wst., omawiającym perspektywy utworzenia związku państw bałtyckich, zaznacza, że dotychczasowe próby w kierunku utworzenia tego związku nie dały pozytywnych wyników. Politycy łotewscy i estońscy — pisze dziennik — próbowali nawiązać bliższe stosunki między Łotwą i Estonją i nawet podpisali unję celną. Wszelako poza perjodycznemi wizytami ministrów w Rydze i w Tallinie, unja ta nie wydała żadnych praktycznych rezultatów i obecnie oba państwa chcą się jej pozbyć.

Powinno to być dla nas wielką nauką, zwłaszcza że obecny rząd litewski dąży do zawarcia z Łotwą czegoś pośredniego między unją celną a zwykłemi stosunkami ekonomicznemi. Jesteśmy więcej niż pewni, że nic z tego nie będzie. Jak podkreślał często prof. Woldemaras wobec przedstawicieli prasy, oprócz innych jest jeszcze jedna przeszkoda niezależna ani od Litwy ani od Łotwy, a mianowicie brak stosunków między Litwą a Polską. Pomimo jednak braku tych stosunków handel między Litwą a Polską odbywa się. Polska wywozi do Litwy corocznie mniej więcej za 40 milj. lit., aczkolwiek cło na towary polskie jest znacznie większe, niż na inne. Niedawno w Rydze p. Hołówko oświadczył, że Polska nie przyjmie propozycji Litwy ulegalizowania handlu przez trzecie państwo. Jasnem więc jest, że handel między Polską a Litwą może iść tylko przez Łotwę, i szczególne przywileje, których ma się zamiar udzielić Łotwie, mogą częściowo przypaść i Polsce. Nie możemy sobie wyobrazić, jak rząd zamierza obejść tę przeszkodę. Już tylko z tej przyczyny bliższe stosunki gospodarcze z Łotwą są nie do pomyślenia. Ze stosunkami politycznemi sprawa przedstawia się jeszcze gorzej. Tu Polska jest również największą zawadą. Estonja widzi jedynie niebezpieczeństwo w Rosji, przeciw której szuka pomocy w Polsce, gdyż Polska nie jest dla niej niebezpieczną.

Łotwie natomiast trochę zagraża niebezpieczeństwo ze strony Polski, która wciąż marzy o Dyneburgu, Letgalji, a może nawet Libawie; większe jednak niebezpieczeństwo zagraża jej ze strony Rosji. To też i tu w interesie Łotwy leży mieć wspólną linję z Polską. Litwie przeciwnie, ze strony Rosji niebezpieczeństwo nie grozi, w wielkim stopniu jednak grozi ono ze strony Polski. Interesy więc polityczne są albo wprost przeciwne, albo z trudem dające się pogodzić. Łotwa i Estonja przeciw Polsce nie pójdą.

Nie należy zapominać jeszcze o jednej bardzo ważnej rzeczy. Podobne zbliżanie się do państw bałtyckich oziębia i oddala nas od Rosji. Chcieliśmy i chcemy bliższych stosunków z państwami bałtyckiemi pod tym jednak tylko warunkiem, żeby nie znajdowały się one pod wpływem politycznym Polski. Przyszłość pokaże, czy będzie to możliwe. Przeszłość zaś pokazuje nam Łotwę i Estonję, ciążące ku Polsce. Dziennik wnioskuje, iż drogi Litwy i państw bałtyckich rozchodzą się.

Tautos Kelias 14.XI. w art. p. n. „Działalność polonizacyjna na Litwie" podkreśla, że rządy sejmowe na Litwie, a szczególnie ostatni, doprowadziły do wzmożenia akcji Polaków litewskich w kierunku „spolonizowania Litwy i inkorporowania jej do Polski".

Dziennik pisze: „W 1926 r. zaledwie uformował się rząd demokratyczny, w bardziej spolszczonych miejscowościach zaczęli się snuć agitatorzy polscy i zaszczepiać wśród ludności idee polskiego patrjotyzmu i polską świadomość narodową. Popierani moralnie i materjalnie przez Warszawę, otrzymując stamtąd instrukcje, zaczęli w całym kraju zakładać oddziały swego kulturalno - oświatowego towarzystwa „Pochodnia". Zarządy oddziałów składały się z ziemian i szowinistów polskich, których członkowie rodzin podczas walk o niepodległość Litwy walczyli w wojsku polskiem przeciw Litwinom. Przy oddziałach organizacji wkrótce zostały założone bogate bibljoteki, zawierające przemycone z Polski książki. W niektórych bibljotekach były nawet książki ze stemplami bibljotek wojskowych w Warszawie. Jasnem chyba jest, jakim duchem mogło to napoić społeczeństwo litewskie. Przy towarzystwie „Pochodnia" i jej oddziałach zaczęto organizować sekcje sportowe, których celem było raczej nie przysposobienie sportowe, lecz wojskowe przygotowanie na przyszłość dobrych peowiaków legjonistów. Cała ta praca odbywała się w szybkiem tempie, demonstracyjnie, aby wykazać Litwinom moc polską i przygnębić duch litewski. Wszystko to było robione pod płaszczykiem kultury i oświaty. W szkołach polskich, oprócz ogólnego demoralizowania dzieci, świadomie przepajano młode dusze duchem polskiego patrjotyzmu przez wykładanie im historji polskiej i tłumaczenie bohaterstwa „bandyty" Żeligowskiego. Ówczesna działalność polska była bardzo szeroka i wymagała znacznych środków. Wszelako bez względu na to, że szkoły te były założone za wskazówką i przy pomocy kapitałów z Warszawy, że miały one na celu polonizację Litwy, że nauczyciele ich pozbawieni byli kwalifikacyj, że oszukańczo wciągano do nich dzieci litewskich, że były ośrodkiem polskiej agitacji i prowokacji, bez względu na to wszystko ówczesny minister oświaty zatwierdził je i pobłogosławił. Pobłogosławił w tym czasie, gdy za linją demarkacyjną w okupowanem Wilnie srożyła się okrutna reakcja okupantów przeciw Litwinom, prawdziwym gospodarzom tego kraju, gdy w szkołach i u działaczy społecznych policja polska przeprowadzała rewizje i zamykała litewskie instytucje kulturalne... Wkrótce wybiła jednak dla Litwy godzina ratunku, gdy synowie ojczyzny uratowali ją od zguby i ster jej rządów oddali w ręce prawdziwych wodzów narodu. Wszelako dotychczas „Pochodnia" działa u nas legalnie, szkoły jej częściowo popiera rząd, napływają też pieniądze z Warszawy na wspomniane powyżej cele".

„Jak sądzicie — zapytuje dziennik — czy gmach zrzeszenia Polaków litewskich w Kownie zbudowano za środki naszych ziemian?" i pisze: „Byliśmy zbyt naiwni, żebyśmy tak sądzili".

W końcu dziennik nawołuje społeczeństwo, a szczególnie wyższych urzędników Litwinów do wykorzenienia w swych rodzinach pozostałości ducha polskiego, polskiej mowy i szczególnie sympatji dla Warszawy.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

ANGLJA A Z. S. R. R.

The Morning Post 18.XI., omawiając w art. wst. propagandę komunistyczną w południowej Afryce i w Indjach, pisze, że rząd obecny prowadzi jednocześnie dwie polityki — zwalcza komunizm w Indjach i w Afryce, a jednocześnie zaprasza komunistów do Londynu. Zdaniem autora, trzeba decydować się na jedną z tych polityk.

The Morning Post 18.XI. Koresp. polityczny pisze, że nowi ambasadorowie brytyjski i sowiecki nie objęli jeszcze swych stanowisk, a komitet wykonawczy międzynarodowej partji komunistycznej już zwrócił się z odezwą do narodów Indyj, by zniosły rządy brytyjskie.

The Manchester Guardian 18.XI. pisze w art. wst., że z chwilą wymiany ambasadarów pomiędzy Rosją a Anglją, nawiązanie normalnych stosunków dyplomatycznych stało się faktem dokonanym. Autor zadowolony jest z wyboru osób na te stanowiska i pisze, że chociaż Sokolnikow nie jest profesjonalnym dyplomatą, to jednak dał on dowody dużej zręczności dyplomatycznej. Fakt, że Sokolnikow należał do opozycji trockistów, jest dowodem, że rządowi sowieckiemu bardziej zależy na zdrowych stosunkach handlowych, niż na propagandzie komunistycznej. Autor nie przypuszcza, ażeby propaganda komunistyczna ustała, lecz spodziewa się, że będzie ona nieskuteczna.

Le Temps 20.XI. pisze w art. wst. w związku z dyskusją w angielskiej Izbie Gmin nad sprawą wzno-

Łotwie natomiast trochę zagraża niebezpieczeństwo ze strony Polski, która wciąż marzy o Dynebburgu, Letgalji, a może nawet Libawie; większe jednak niebezpieczeństwo zagraża jej ze strony Rosji. To też i tu w interesie Łotwy leży mieć wspólną linję z Polską. Litwie przeciwnie, ze strony Rosji niebezpieczeństwo nie grozi, w wielkim stopniu jednak grozi ono ze strony Polski. Interesy więc polityczne są albo wprost przeciwne, albo z trudem dające się pogodzić. Łotwa i Estonja przeciw Polsce nie pójdą.

Nie należy zapominać jeszcze o jednej bardzo ważnej rzeczy. Podobne zbliżanie się do państw bałtyckich oziębia i oddala nas od Rosji. Chcieliśmy i chcemy bliższych stosunków z państwami bałtyckiemi pod tym jednak tylko warunkiem, żeby nie znajdowały się one pod wpływem politycznym Polski. Przyszłość pokaże, czy będzie to możliwe. Przeszłość zaś pokazuje nam Łotwę i Estonję, ciążące ku Polsce. Dziennik wnioskuje, iż drogi Litwy i państw bałtyckich rozchodzą się.

Tautos Kelias 14.XI. w art. p/n „Działalność polonizacyjna na Litwie" podkreśla, że rządy sejmowe na Litwie, a szczególnie ostatni doprowadziły do wzmożenia akcji Polaków litewskich w kierunku „spolonizowania Litwy i inkorporowania jej do Polski".

Dziennik pisze: „W 1926 r. zaledwie uformował się rząd demokratyczny, w bardziej społecznych miejscowościach zaczęli się snuć agitatorzy polscy i zaszczepiać wśród ludności idee polskiego patrjotyzmu i polską świadomość narodową. Popierani moralnie i materjalnie przez Warszawę, otrzymując stamtąd instrukcje, zaczęli w całym kraju zakładać oddziały swego kulturalno - oświatowego towarzystwa „Pochodnia". Zarządy oddziałów składały się z wielmi(?) jeszcze zwolenników polskich, których całokształt poglądów(?) sprzeczał walk o niepodległość Litwy walczyli w wojskach polskich przeciw Litwinom. Przy oddziałach organizacji wkrótce zostały założone bogate biblioteki, zawierające przemycone z Polski książki. W niektórych bibljotekach były nawet książki ze stemplami bibljotek wojskowych w Warszawie. Jasnem chyba jest, jakim duchem mogło to napoić społeczeństwo litewskie. Przy towarzystwie „Pochodnia" i jej oddziałach zaczęto organizować sekcje sportowe, których celem było raczej nie przysposobienie sportowe, lecz wojskowe przygotowanie na przyszłość dobrych pepowiaków legjonistów. Cała ta praca odbywała się w szybkiem tempie, demonstracyjnie, aby wykazać Litwinom moc polską i przygnębić duch litewski. Wszystko to było robione pod płaszczykiem kultury i oświaty. W szkołach polskich, oprócz ogólnego demoralizowania dzieci, świadomie przepajano młode dusze duchem polskiego patrjotyzmu przez wykładanie im historji polskiej i tłumaczenie bohaterstwa „bandyty" Żeligowskiego. Ówczesna działalność polska była bardzo szeroka i wymagała znacznych środków. Wszelako bez względu na to, że szkoły te były założone za wskazówką i przy pomocy kapitałów z Warszawy, że miały one na celu polonizację Litwy, że nauczyciele ich pozbawieni byli kwalifikacyj, że oszukańczo wciągano do nich dzieci litewskie, że były ośrodkiem polskiej agitacji i prowokacji, bez względu na to wszystko ówczesny minister oświaty zatwierdził je i pobłogosławił. [illegible] w tym czasie, gdy ... [illegible] ... w odpowiednim [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] pieniądze z Warszawy na ... powyższe cele".

[illegible] ... [illegible] ... w Kownie studjowano ... [illegible] ... nawet jeżeli(?) tak sądzili".

W końcu dziennik nawołuje społeczeństwo, a szczególnie wyższe urzędników Litwinów do ... [illegible] ... polskiego, polskiej mowy i zerwania ... [illegible] ... Warszawą.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

ANGLJA A Z.S.R.R.

The Morning Post 18.XI., omawiając w art. wst. propagandę komunistyczną w południowej Afryce i w Indjach, pisze, że rząd obecny prowadzi jednocześnie dwie polityki — zwalcza komunizm w Indjach i w Afryce, a jednocześnie zaprasza komunistów do Londynu. Zdaniem autora, trzeba decydować się na jedną z tych polityk.

The Morning Post 16.XI. Koresp. polityczny pisze, że nowi ambasadorowie brytyjski i sowiecki nie objęli jeszcze swych stanowisk, a komitet wykonawczy międzynarodowej partji komunistycznej już zwrócił się z odezwą do narodów Indyj, by obaliły rządy brytyjskie.

The Manchester Guardian 16.XI. pisze w art. wst., że z chwilą wymiany ambasadorów pomiędzy Anglją a ZSRR, nawiązanie normalnych stosunków dyplomatycznych stało się faktem dokonanym. Autor zadowolony jest z wyboru osób na te stanowiska i pisze, że choć Sokolnikow nie jest profesjonalnym dyplomatą, to jednak dał on dowody dużej zręczności dyplomatycznej. Fakt, że Sokolnikow [illegible] do [illegible] jest dowodem, że rządowi sowieckiemu bardziej zależy na dobrych stosunkach handlowych, niż na propagandzie komunistycznej. Autor nie przypuszcza, żeby propaganda komunistyczna ustała, ale spodziewa się, że będzie ona mniejsza.

La Presse 20.XI. pisze w art. wst. w związku z dyskusją w angielskiej Izbie Gmin nad sprawę wzno-

wienia stosunków z Sowietami, iż konieczne jest dokładne sprecyzowanie i ustalenie, że Sowiety rzeczywiście wstrzymają się od wszelkiej propagandy. Obecnie panuje w tym względzie nieporozumienie, które może wielce utrudnić wzajemne stosunki pomiędzy obu państwami. W obecnej chwili, t. j. zanim jeszcze ambasadorowie sowiecki w Londynie i angielski w Moskwie objęli swoje funkcje, prasa sowiecka nie przestaje atakować rządu angielskiego za jego zdradę w zakresie obrony praw proletarjatu międzynarodowego, a komitet wykonawczy III Międzynarodówki ogłasza manifest do ludów Indji, namawiając je do buntu przeciwko Anglji. Odmienne w tym stopniu interpretowanie zobowiązań w zakresie propagandy polegać musi, zdaniem dziennika, na nieporozumieniu, które należałoby jaknajprędzej wyjaśnić, dla uniknięcia poważnych komplikacyj w przyszłości.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W ANGLJI.

Pax 17.XI. M. Lorsin omawia obecną sytuację wewnętrzno - polityczną Anglji, która — według autora — komplikuje się z dniem każdym w związku ze wzrostem bezrobocia; nie należy jeszcze stąd wnosić — pisze autor — aby obecny rząd był wskutek tego zagrożony, czy też osłabiony; przeciwnie pozycja jego jest jeszcze dość silna, a Anglicy są na tyle doświadczeni i umiarkowani, iż zostawią jeszcze rządowi czas dla przeprowadzenia całkowicie jego programu, nawet w tym wypadku, gdyby to miało pociągnąć za sobą ujemne konsekwencje. Należy przewidywać, iż w tych warunkach Mac Donald będzie usiłował osiągnąć powodzenie na zapowiedzianej konferencji „pięciu", aby w ten sposób utrzymać prestige swego rządu i zrównoważyć z jednej strony zgubne skutki bezsilności gabinetu w zakresie bezrobocia, a z drugiej strony ustępliwą politykę rządu w stosunku do dominjów.

The Daily Mail 18.XI. podaje oficjalne dane Izby przemysłowej za okres do 30 czerwca. Według tych danych eksport niemiecki wyniósł za pierwsze półrocze 374 miljony funtów szterlingów, podczas gdy Anglja eksportowała w tym czasie tylko za 358 miljonów funtów szterlingów. Od roku 1927 eksport niemiecki wzrósł o 86 miljonów funtów szterlingów, podczas gdy wzrost eksportu brytyjskiego wynosi zaledwie 16 miljonów funtów szterlingów. Przed wojną Anglja stała pod względem eksportu na pierwszem miejscu i tylko w 1914 r. została zdystansowana przez Stany Zjednoczone . Obecnie Anglja importuje więcej niż połowę wyrobów przemysłowych, a Niemcy eksportują cztery razy więcej, niż importują.

SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI. FRANCJA A NIEMCY.

Journal des Débats 20.XI. omawia w art. wst. sprawę obrony granic wschodnich Francji, w związku ze zniesieniem okupacji Nadrenji. Dziennik wyraża zadowolenie z projektowanego przez obecnego ministra wojny wystąpienia do parlamentu w sprawie przyznania specjalnych kredytów na prowadzenie potrzebnych robót fortyfikacyjnych. To jednak—zdaniem autora — nie jest całkowicie wystarczające; należy bowiem jednocześnie podnieść sprawność działania armji przez dostarczenie jej odpowiednich udoskonaleń technicznych. Nie należy również zapominać, że Francja ma nie jedną tylko granicę, że również musi być uwzględniona obrona wszystkich innych odcinków granicznych, o ile plan wzmocnienia działalności armji ma rzeczywiście odpowiadać istotnym potrzebom zagwarantowania obrony kraju na wypadek niespodziewanego ataku nieprzyjacielskiego.

The Manchester Guardian 18.XI. Koresp. z Paryża donosi, iż według informacyj półurzędowych, rząd francuski zdecydował wystąpić z propozycją odroczenia drugiej konferencji haskiej do szóstego stycznia. Koresp. dowiaduje się, że ambasador niemiecki zgodzi się prawdopodobnie na tę datę, chociaż nie widzi racji dlaczego konferencja nie miałaby odbyć się w grudniu. Odroczenie to jest bez znaczenia dla Niemiec, ponieważ Tardieu i Briand zapewnili ambasadora Niemiec, iż odroczenie konferencji haskiej do stycznia nie wpłynie na opóźnienie ewakuacji Nadrenji i zakończenie jej 30 czerwca. Trudno jest powstrzymać się od podejrzenia, że rząd francuski, powodując odroczenie konferencji haskiej, wywoła tem samem odroczenie konferencji morskiej.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

L'Indépendance Roumaine 16.XI. zamieszcza mowę tronową, wygłoszoną przez księcia regenta Mikołaja przy otwarciu ciał ustawodawczych Rumunji. Zapowiada ona reorganizację administracji państwowej i systemu budżetowego, reformę ustaw wojskowych, przemysłowych, kodeksów karnego i cywilnego; stwierdzając ustalenie monety, wyraża nadzieję osiągnięcia zrównoważenia budżetu państwowego. W dalszym ciągu zapowiada mowa reorganizację szkolnictwa wyższego, wspieranie rolnictwa i wywozu jego produktów zagranicę, uzgodnienie interesów kapitału i pracy zapomocą odpowiedniego ustawodawstwa.

L'Indépendance Roumaine 15.XI. zwraca się do rządu Maniu z zapytaniem, jakie stanowisko rząd zajmie na zbliżającej się drugiej konferencji w Hadze w sprawie planu Younga, wobec tego, że Rumunja została pokrzywdzona pod względem należności od Austrji, Węgier i Bułgarji.

La Nation Roumaine, 19.XI. zwraca uwagę na ponowną falę niechęci prasy włoskiej do Rumunji, co autor tłumaczy chęcią zjednania sobie sympatyj pewnych państw niechętnych Rumunji. Stawiany przez prasę włoską Rumunom zarzut, że popierają oni Jugosławję przeciw Włochom jest niesłuszny, gdyż przyjaźń Rumunji z Jugosławją nie powinna wyłączać przyjaźni z Włochami, a dawanie Rumunji do wyboru przyjaźni z Włochami lub Jugosławją nie wytrzymuje krytyki. Rumunję łączy przyjaźń z Małą Ententą i Polską, nierozerwalna i zasłużona w utrwaleniu pokoju europejskiego. Ale Włochy nie powinny tego brać Rumunji za złe, tak jak Rumunja nie bierze Włochom za złe przyjaźni z Węgrami, dążącemi do rewizji istniejących układów.